

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

DWUMIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Warszawie. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, skrytka pocztowa nr 102, 00-961 WARSZAWA 42.

NASZE SIEDEMDZIESIĄTE DRUGIE ROczne SPRAWOZDANIE

(Ciąg dalszy z *Ter.Pr.* nr 416)

ŚWIAT RELIGII

Ideologia „Nowego wieku”

Przedmiotem wielkiego zaniepokojenia jest wzmożony wpływ satanizmu, posługującego się przynętą, tak zwanego, „nowego wieku”. Niektóre sekty i jednostki nie kryją swego zainteresowania tym przedmiotem oraz krzykliwymi praktykami satanizmu i związanymi z nimi obrzędami, takimi jak: złożenie ofiary z życia, czarna magia, „przewodnictwo” itd. W rzeczy samej, o wiele subtelniejsze są praktyki spirytyzmu i okultyzmu, które często występują jako uznane religie - niekiedy nawet działają pod płaszczykiem praktyk chrześcijańskich. Spirytyzm i okultyzm wkroczyły w liczne dziedziny medycyny, chełpiąc się cudownymi uzdrowieniami. Praktyki okultystyczne są subtelnymi formami szatańskich iluzji, spotykanyymi nawet wśród chrześcijan.

Odradzamy naszym Czytelnikom poddawanie się takim wpływom jak, tak zwanemu, czytaniu myśli, psychicznej telepatii, jasnowidzeniu, używaniu rozhuśtanych wahadełek, rzekomemu rozpoznawaniu chorób na odległość, domniemanym egzorcyzmom, metafizycznemu leczeniu itd. Dowiedzieliśmy się, iż nawet niektórzy spomiędzy braci w Prawdzie są uwikłani w tego rodzaju oszukaństwa. Takich spirytystycznych praktyk nie powinno się traktować lekko; one są niebezpieczne. Usilnie nakłaniamy każdego, kto w taki sposób został skuszony do badania tych rzeczy, aby je odrzucił, zrezygnował z nich

jako z narzędzi szatana i modlił się do Boga o protekcję oraz kierownictwo w tej sprawie. (Więcej na ten temat można się dowiedzieć z broszurek o satanizmie i spirytyzmie.)

Więcej informacji o sprawach religii na świecie można znaleźć w innych częściach tego sprawozdania. Wydarzenia światowe w tym roku przyćmiły działalność religijną. Nasze (amerykańskie) kościo-

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Maj - Czerwiec, 1991.....Nr 417

Spis Treści

Nasze 72 roczne sprawozdanie (ciąg dalszy)	str. 50
Świat Religii.....	50
Sprawy Domu Biblijnego.....	51
Sprawy finansowe.....	53
Działalność publikacyjna i inna.....	53
Plany na przyszłość.....	54
Podsumowanie naszej pracy.....	55
Listy z Niemiec	56
List od br. Maszczyka.....	56
List ze zboru w Koblencku.....	56
List ze zboru w Wuppertalu.....	57
List z Heidelbergu.....	57
Większy niż Salomon	60
Sprawozdanie br. G. Herziga	63

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANICZNEJ CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”

Tytus 2:13

ły nadal angażują się w to, co wydaje się przegraną wojną z liberałami, z tymi antychrześcijańskimi siłami, które podkopują wartości rodziny i właściwego życia chrześcijańskiego.

Praca wobec innych grup Prawdy

Niektórzy nasi bracia byli na konwencjach innych grup, aby zapoznać się z ich potrzebami i zorientować się w jaki sposób można by im pomóc w zakresie prawdy epifanicznej (szczególnie w naukach dotyczących głównego powołania). Wielu z tych braci donosiło o pozytywnym przyjęciu i dobrych wynikach. (Więcej informacji o publikacjach w jednym z dalszych podtytułów i w naszych wcześniejszych rocznych sprawozdaniach).

SPRAWY DOMU BIBLIJNEGO

Sądzimy, że bracia i siostry będą zadowoleni ze szczegółowego opisu bieżących spraw w głównej kwaterze. W czasie pisania tego sprawozdania regularnymi pracownikami, mieszkającymi w Domu Biblijnym, byli: siostry Pearl Gohlke i Grace Amir, brat Leon Jordan i siostra Donna Wayne. (Rodzina brata Charlesa Briley'a nie mieszka już w Domu Biblijnym, bowiem w tym roku przeprowadziła się do swego mieszkania). Ponadto Wydawca siedem dni w tygodniu, a inni członkowie jego rodziny wiele godzin spędzają na pracy w Domu Biblijnym. Siostra Lois Ann Lounsbury i brat John Davis mieszkają gdzie indziej i pracują tu przez kilka dni w tygodniu.

Siostra Pearl Gohlke (wdowa po poprzednim Wydawcy, bracie Auguste Gohlke) nadal obsługuje centralkę telefoniczną - przyjmuje telefony, dzwoni na zewnątrz i udziela informacji, zaangażowana jest również w księgowości i innych działach. Pracuje ona w Domu Biblijnym od czerwca 1949 roku (przez ponad 41 lat).

Siostra Grace Amir pracuje tutaj już ponad 20 lat i jest naszą główną sekretarką. Zabiera ona to, co podyktowaliśmy i przepisuje w formie obszerniejszej korespondencji (włączając w to listy do różnych przedstawicieli na całym świecie). Przepisuje również zamówienia z listów, przygotowując komputerowe spisy przewozowe i dokumenty spedycyjne oraz listy subskrybentów. Wszystkie te prace są wykonywane w naszym systemie wewnętrznej sieci komputerowej.

Siostra Donna Wayne (wdowa po pielgrzymie, bra-

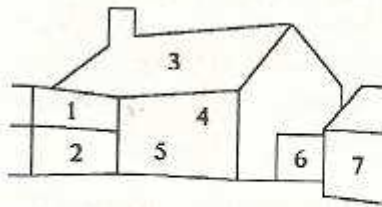
cie Alexie Wayne, który zmarł w listopadzie 1989 roku) przeprowadziła się do Domu Biblijnego w kwietniu 1990 roku i jest zaangażowana w dziale subskrypcji, zajmuje się gotowaniem, zakupami oraz ogólnym prowadzeniem gospodarstwa domowego (w czym pomagają jej też inni).

Brat Leon Jordan pracuje w dziale ekspedycji i wykonuje dużo pożytecznej pracy naprawiając samochody, załatwiając sprawunki, utrzymując porządek, zaopatrując w prowiant itd. On również odbiera nasze przesyłki i znosi listy oraz paczki na pocztę.

Siostra Lois Ann Lounsbury z rodziną mieszka w sąsiedztwie Domu Biblijnego. Przychodzi kilka razy w tygodniu, wykonując, bardzo przez nas ocenianą, pracę w biurze. Oprócz tego gotuje jeden lub dwa posiłki w tygodniu i pracuje w dziale subskrypcji. Ewangelista, brat David Lounsbury, jun., od czasu do czasu wykonuje również pożyteczną pracę dla Domu Biblijnego. Ich córka, siostra Rachel, także pomaga w różny sposób.

Ewangelista, brat John Davis z Filadelfii, pracuje regularnie w niepełnym wymiarze godzin, przygotowując fotokłady, sporządzając szkice, planując rozmieszczenie materiału i powlekając artykuły do czasopism PT i BS (w ten sposób oszczędza się czas i unika kosztów zleconego wykonania kompozycji na zewnątrz).

Brat Mark Hedman (mieszkający w Media, Pa.) przeznacza jakiś czas na pracę związaną z przeprowadzaniem analizy komputerowej, programowaniem, drukowaniem nalepek, badaniem, korektą, utrzymywaniem porządku w bibliotece itd. Brat Bradley Hedman jest naszym głównym wykonawcą fotokładow i korektorem czasopism. Również służy on wieloma innymi sposobami, włączając wywożenie trawy ciągnikiem, obcinanie gałęzi drzew, usuwanie pługiem śniegu. Wykonuje też okazjnie naprawy samochodów oraz wykrywa i usuwa defekty w urządzeniach elektrycznych i elektronicznych. Siostra Betty Hedman (żona Wydawcy) jest naszą gospodynią w przyległym domu, który rodzina Hedmanów dzierżawi od LHMM. Pomaga ona Wydawcy w załatwianiu specjalnej korespondencji, korekcie i w wielu innych czynnościach związanych z pracą Ruchu. Również 97-letnia matka siostry Hedman, Bessie Evans, lubi pomagać w składaniu czasopism, wkładaniu ich do kopert i opieczętowaniu. Wydawca poświęca swój czas na przygotowanie publi-



DOM BIBLIJNY OD STRONY POŁUDNIOWEJ

LEGENDA:

1. Główny komputer/pokój składu komputerowego
2. Sypialnia
3. Strych (wykorzystywany na magazynowanie literatury)
4. Sypialnia
5. Dział subskrypcji
6. Pasaż łączący budynki
7. Pokój rodzinny



kacji i korespondencję, oraz na ogólne prowadzenie pracy Pańskiej.

W dziale subskrypcji pracują następujące osoby: siostra Ruth Buist (z Florydy), która w tym roku i licznych wcześniejszych latach spędzała po kilka tygodni w Domu Biblijnym sporządzając listę osób zajmujących się pracą ochotniczą, rejestrując, sortując i pisząc na maszynie. Siostra Pearl Gohlke też pomaga w opracowywaniu różnych rejestrów, sprawozdań i przygotowuje czasopisma do wysyłki. Siostra Grace Amir wprowadza dane, dotyczące subskrypcji, do pamięci komputera. Siostra Lois Ann Lounsbury również zajmuje się wprowadzaniem informacji do komputera i bardzo pomaga w sposób ogólny, szczególnie w pierwszych miesiącach roku, podczas wakacji. Brat Warren Schubert z Filadelfii pomaga okresowo w składaniu czasopism i innej literatury oraz pakowaniu jej do wysyłki. Siostra Donna Wayne zazwyczaj jest odpowiedzialna za subskrypcję, rejestrowanie zamówień, utrzymywanie rejestrów w porządku, przygotowywanie czasopism do wysłania itp.

Bardzo odczuwamy brak, w ogólnej pracy, pielgrzyma brata Alexa Wayne'a i pomocniczego pielgrzyma brata Goulda Jolly'ego. Inni mianowani bracia wykonują obecnie tę pracę, którą oni wykonywali. Brat C. Obajtek (pomocniczy pielgrzym) z Francji i brat Jan Wojnar (pomocniczy pielgrzym) z Nowego Jorku są aktywnymi w tłumaczeniu polskich listów dla Domu Biblijnego.

Uznanie za wykonaną pracę

Jesteśmy Bogu wdzięczni za Jego nieprzerwaną czujną troskę we wszystkich wyszczególnionych sprawach Domu Biblijnego i za uzupełnianie naszych ciągłych potrzeb przez współpracę tych wszystkich drogich osób, które pomagają w pracy w głównej kwaterze. Również niektóre osoby z innych miast piszą na maszynie, sporządzają indeksy itd. i chociaż ich nazwisk nie wyszczególniamy, jesteśmy wdzięczni za te wszystkie usługi oddane na rzecz dzieła Pańskiej Prawdy. Niektórzy bracia i siostry przedłużają tutaj swój pobyt, przed lub po zebraniach albo przed lub po konwencjach, ażeby nam pomóc. Ponadto, są też potrzebni z zewnątrz rzemieślnicy (hydraulicy, elektrycy i murarze), których wzywamy, gdy zachodzi potrzeba. (Więcej szczegółów podano we wcześniejszych rocznych sprawozdaniach.)

Utrzymywanie i naprawy w Domu Biblijnym

Nasza własność liczy ponad pięćdziesiąt lat i tym samym wymaga ciągłej konserwacji. Spróbujemy więc skoncentrować się teraz na istotniejszych sprawach. W minionym roku przystąpiliśmy do bardzo potrzebnych napraw nieruchomości Domu Biblijnego.

Przykładem tego mogą być dwa nowe bojler, zainstalowane w naszej kotłowni, które zastąpiły pojedynczy, duży i stary bojler. Pozwala to na lżejszą obsługę, lepszą dystrybucję ciepła i poprawę ogólne-

go komfortu. Oszczędza zarówno paliwo, jak i koszty.

W ciągu tego roku byliśmy zmuszeni naprawić garaż, przeznaczony do przechowywania naszych traktorów, z powodu szpar i otworów powstałych w dachu oraz ścian, opierających się raczej na ziemi niż na fundamentach. Renowacja była wykonana fachowo przez zatrudnioną firmę, która garaż pokryła nowym dachem, wzmocniła wrota oraz ściany i wyremontowała przyległe pomieszczenie magazynowe. Pomalowano ściany zewnętrzne, przede wszystkim w celu ich zabezpieczenia.

Podczas zimy przeżywaliśmy kłopoty z wodą z powodu zamarzania w zewnętrznym układzie zbiorników. Ponadto powstały w tym układzie małe przecieki, które mogą się powiększyć, ponieważ układ ten funkcjonuje już ponad pięćdziesiąt lat. Dlatego wymieniliśmy pojedynczy duży zbiornik wodny na trzy mniejsze nowoczesne zespoły, lokując je w cieplej suterenie. Zleciliśmy profesjonalnemu laboratorium zbadanie wody na obecność zanieczyszczeń i niepożądanych chemikaliów. Szczęśliwie, badanie dało pomyślne wyniki.

Przypadkowo (raczej w opatrności Pańskiej) otrzymaliśmy wiadomość o likwidacji składu wyrobów żelaznych i nabyliśmy czterdzieści metalowych półek, w przybliżeniu za jedną trzecią normalnej ceny. Zaspokoją one na pewien czas nasze potrzeby, o ile znajdziemy miejsce na ich umieszczenie!

Przechodzimy do kolejnej interesującej sprawy: ubywa nam miejsca na składowanie literatury i musimy ulepszyć sposoby wykorzystywania posiadanej powierzchni. Między innymi trzeba zmniejszyć wielkie ilości drukowanych PT i BS. Zwyczajowo braliśmy pod uwagę przyszłe zamówienia drukując znacznie więcej niż wynikało to z potrzeby bieżących subskrypcji. Zmniejszyliśmy tę nadwyżkę (jednakże stopniowo, upewniając się, że mamy możliwość wykonania przyszłych zamówień). Nabyte półki umożliwią powiększenie powierzchni składowania. Ponadto, o ile czas i odpowiedni bracia będą do dyspozycji, zreorganizujemy i oczyścimy nasze materiały. W tej dziedzinie wiele jest do zrobienia.

Sprawy finansowe

Sprawy finansowe związane z naszą pracą zasługują na to, żeby o nich wspomnieć. Nasze konto cze-

kowe znajduje się w wielkim banku komercyjnym we wschodniej Pensylwanii, który ma liczne oddziały. Ostatnio jego polityka zmieniła się w zakresie opłat od depozytów i czeków depozytowych, a ponadto każdy czek, który wypisujemy jest pomniejszony o uzyskany kredyt (poprzednio zwany odsetkami). W celu wyeliminowania tych nadpłat otworzyliśmy inne konto czekowe w lokalnym stowarzyszeniu oszczędnościowo - pożyczkowym, które będzie nam płaciło odsetki i nie będzie stosowało obciążeń finansowych. Na odwrót, zmniejszamy naszą operatywność w banku komercyjnym oszczędzając w ten sposób setki dolarów rocznie.

Inną dziedziną jest drukowanie broszur i traktatów. Poprzednio informowaliśmy, że nasz zapas broszur #1 (Gdzie są umarli?) bardzo się obniżył i że broszura #4 (Zmartwychwstanie umarłych) została wyczerpana prawie dziesięć lat temu. Zrażeni wysokimi kosztami druku nowych broszur zastanawialiśmy się nad tym przez trzy lub cztery lata w nadziei, że Boska opatrność umożliwi nam obniżenie kosztów (przez zwiększenie funduszy). Bóg nas pobłogosławił i dzięki wyraźnym zrządzieniom opatrności mogliśmy znacznie obniżyć koszty druku broszur. Zamówiliśmy po 100 000 egzemplarzy każdej z tych broszur (#1 i #4) na łączną sumę około dziesięciu tysięcy dolarów lub około pięciu centów za sztukę (choć, gdy zamawiamy mniejsze ilości innych broszur, koszty są wyższe). Część tych wydatków dokonaliśmy w 1990 roku fiskalnym, reszta płacona jest w roku fiskalnym 1991 i dlatego ukaże się w sprawozdaniu za 1991 rok.

Usiłujemy być bardzo starannymi w eksploatacji naszych posiadłości i finansowych zasobów, koncentrując się na bezpośrednim rozpowszechnianiu Ewangelii, o ile to jest możliwe.

Działalność publikacyjna i inna

Należy uznać, iż praca wydawnicza obejmuje naszą najważniejszą działalność, zajmując dużo czasu i uwagi. Publikowanie BS i PT dostarcza dogodnych sposobności do głoszenia, bronięcia i chronienia posłannictwa czystej Prawdy epifaniczno - przedbazylijskiej. Bracia i siostry w Prawdzie epifanicznej muszą trzymać przed braćmi i światem wysoko podniesiony sztandar.

Jednym z większych naszych projektów w minionym roku było przygotowanie i rozwinięcie materiału do wrześniowo - październikowej PT, ponieważ wy-

magą to wielu badań z dziedziny chrześcijańskich łask i analizowania licznych materiałów źródłowych. Następnie graficzne opracowanie wykresów było wyjątkowym przedsięwzięciem, ponieważ tak optycznie zestawiona prezentacja nigdy przedtem nie była dokonana na łamach Teraźniejszej Prawdy. Nowy system składu do grafiki komputerowej, Compugraphic MCS-10, pracuje należycie, a jego możliwości pozwoliły na wykonanie prac uprzednio niemożliwych (takich jak wykres łask charakteru, we wrześ.-paźdz. PT). Otrzymaliśmy pozytywne świadectwa od wielu braci donoszących, że wykres łask jest dla nich znaczną pomocą. Oczywiście, radujemy się z przywileju przedstawienia ważnego zarysu pism brata Johnsona.

Co się tyczy pracy ochotniczej, postanowiliśmy wysłać lipcowy BS (z okazji 70-lecia tego czasopisma) według listy ochotniczych odbiorców PT, liczących w przybliżeniu 1300 osób. W wyniku tej ochotniczej wysyłki pocztowej pozyskaliśmy pewną liczbą subskrybentów BS. Ponadto wysłaliśmy wrześnieowo - październikową PT według teje listy i otrzymaliśmy wiele życzliwych komentarzy oraz pewną liczbą subskrybentów.

W styczniowym (1990r.) BS ogłosiliśmy plan zredukowania bezpłatnych subskrypcji dostarczanych przez wiele lat do miejsc publicznych. Do tego egzemplarza włożyliśmy list i blankiet subskrypcyjny w celu odnowienia - jeśli czytelnicy są zainteresowani w kontynuowaniu - prenumeraty. W rezultacie ogłosiliśmy w czerwcowym BS zmniejszenie listy z około 1300 do 300 pozycji. Oczywiście, daje nam to poważne oszczędności pieniędzy i wysyłanych egzemplarzy.

Wydawca miał przywilej uczestniczenia we wszystkich konwencjach w Stanach Zjednoczonych, jak również sporządzania programów, wyboru mówców i powiadomienia zborów lokalnych o zakresie ich udziału w przygotowaniach konwencji itd. Z tego wynika, że Wydawca musi przebywać poza główną kwaterą przez około 35 do 45 dni rocznie, dodając do tego czas na przygotowanie się oraz na odrobienie zaległości powstałych podczas jego nieobecności. Jednak mamy wrażenie, iż konwencje są ważną częścią naszej aktywności i czas ten jest usprawiedliwiony.

Staraliśmy się również pomagać nominatom (sługom generalnym) w ich ogólnej pracy i (częściowo) sporządzić dla nich plan usług w krajach objętych

nin. sprawozdaniem. Służba pielgrzymka jest bardzo ważna dla naszych braci i sióstr (szczególnie, gdy nie mają innej społeczności z braćmi epifanicznymi).

Ponadto wysłaliśmy specjalne doroczne listy do tych braci i sióstr, którzy wykonują służbę na rzecz Domu Biblijnego (lub jego filii w innych krajach) i radujemy się ze wszystkich rodzajów służby jaką spełniają ci bracia i siostry. Zgodnie z corocznym zwyczajem nadal wysyłamy specjalne listy do wszystkich nominatów, szczególnie do tych, którzy nadsyłają roczne sprawozdanie.

W tym roku (podobnie jak w wielu minionych latach) przeznaczaliśmy znaczne fundusze i sporo czasu na dostarczanie Prawdy osobom nowo zainteresowanym, szczególnie w innych krajach. Wysyłamy tysiące czasopism BS i PT oraz bogaty asortyment traktatów do tysięcy adresatów.

Inny rodzaj pracy wykonujemy na korzyść więźniów w USA i w innych krajach. Niektórzy kapelani więzienni wyrazili wdzięczność za naszą literaturę i regularną korespondencję z nami. Również niektórzy z naszych braci odwiedzają więzienia niosąc pomoc i literaturę. Zaopatrujemy biblioteki więzienne w liczne egzemplarze czasopisma BS, szeroki asortyment traktatów, pierwszy tom paruzjny i Wykłady, gazetki, broszury gedeońskie itd. Ten rodzaj służby będziemy rozszerzać rozważnie i z modlitwą.

Plany na przyszłość

W sprawie przyszłych zamierzeń możemy przytoczyć dwa obszerne projekty, którym poświęciliśmy czas i będziemy kontynuować ich realizację w 1991 roku i w latach następnych. Pierwszym jest inwentaryzacja oprawionych roczników BS i PT, aby skrócić czas oczekiwania na nie naszych Czytelników.

Drugi projekt to wykonanie reprintu Tomu 1, edycji z 1937 roku (zadanie to jest zależne od czasu i wpływu funduszy). Pracę tę rozpoczęto za życia brata Gohlkego i mamy nadzieję ukończenia jej w 1991 roku.

Od lat brat William i siostra Judy Sturges (z zachodniej Pensylwanii) oraz brat Larry Hunter (z Filadelfii) przeznaczali sporo energii i czasu na przygotowanie indeksu wersetów do PT za lata 1918 - 1990. Mamy nadzieję wydać ów indeks w 1991 roku.

Ponadto poświęciliśmy uwagę sprawie wykonania przedruku ulotki Nowa Ziemia i innych ulotek o niskich stanach zapasów; to powinno być również wykonane w 1991 roku.

Kolejną dziedziną pracy jest służba na rzecz osób dotkniętych żałobą, którą uważamy za nader ważną i w której angażują się bracia i siostry oraz zbory. Jest ona owocna w przyprowadzaniu ludzi do Prawdy i bez wątpienia jest szlachetną służbą.

Inną pracą, do jakiej bracia i siostry w lokalnym zakresie mogą się angażować, jest bezpłatne wysyłanie literatury (w USA bezpłatne doręczanie w okręgu pocztowym wiejskim). Wierzmy, że niedawno przedrukowane broszury #1 i #4 umożliwią rozszerzenie tych dwóch form służby.

Nasza statystyka nie obejmuje tych krajów, które publikują osobne czasopisma.

PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 1989 roku do 31 października 1990 roku

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek.....7.946
Wysłanych listów i pocztówek..... 3.860

CYRKULACJA LITERATURY

Ochotnicza wysyłka *Present Truths*1.346
Prenumerata *Present Truths*..... 5.749
Ogółem *Present Truths*7.095

Ochotnicza wysyłka *Bible Standards i Heralds* 4.427
Prenumerata *Bibie Standards*..... 43.651
Ogółem *Bible Standars i Heralds* 48.078

Wykłady Pisma Świętego (oprawa płócienna) . . . 150
Tom I (w oprawie kartonowej i w formie broszur)...350
Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego.....378
Fotodrama Stworzenia.....67
Życie - Śmierć - Życie Przyszłe.....325
Śpiewniki125
Manny.....104
Książeczki Poematów.....176
Broszury (*Piećko, Spirytyzm, Cienie Przybytku*).....296
Inne broszury.....714
Indeksy76
Inne publikacje, Biblie itp.....321
Wykresy Boskiego Planu, Przybytku i Piramidy87

Ochotnicza wysyłka broszur..... 82.000
Ulotki.....394.000
Listy do osób w żałobie i o Dobrej Nowinie 32.500

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów..... 9
Pomocniczych Pielgrzymów..... 62
Ewangelistów..... 73
Zebrzań publicznych i półpublicznych 289
Uczestników.....18.886
Zebrzań domowych..... 2.090
Uczestników.....25.392
Przebytych mil..... 218.345

FINANSE

FINANSE FUNDUSZ OGÓLNY - Wpływy

Datki, prenumerata, itp.....\$ 240.986.70
Saldo z ubiegłego roku (1 XI. 1989 r.)..... 2.836.43
Wpływy ogółem.....\$ 243.823.13

FUNDUSZ OGÓLNY - Rozchody

Pielgrzymi, ewangeliści, konwencje.....\$ 68.066.25
Biuro, naprawy, podatki, wyposażenie,
malowanie magazynu, opłaty pocztowe itd...169.011.79
Rozchody ogółem.....\$ 237.078.04
Saldo funduszu ogólnego (31.X.1990 r.) \$ 6.745.09

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY - Wpływy

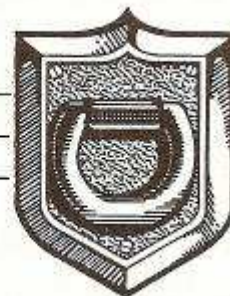
Datki, sprzedaż książek, itd.\$ 14.815.02
Saldo z ubiegłego roku (1XI. 1989 r.) 1.928.18
Przychody ogółem..... \$ 16.743.20

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY - Rozchody

Zakup Biblii i innych książek..... 14.809.62
Saldo funduszu książkowego (31X.1990 r.)..\$ 1.933.58

KOŁACZCIE,
A BĘDZIE
WAM
OTWORZONO

(Mat. 7: 7)



Listy z Niemiec

Z przyjemnością donosimy, iż rozszerza się praca Pańska w zjednoczonych Niemczech. Wiele czynników przyczynia się do tego, ale najważniejszym jest ten, który wskazuje, że nadszedł Pański właściwy czas proklamowania prawd Paruzji i Epifanii, zwłaszcza gdy prawdy te pozostają w związku z nadchodzącym Królestwem! Z zadowoleniem przyglądamy się stosowaniu porządkowych metod i zarządzeń braterstwa w Niemczech, przedstawionych w poniższych listach. Dostrzegamy również, iż czynią oni wiele za pomocą własnych środków. Niech Bóg błogosławi ich wysiłki, w miarę jak Jemu wiernie służą!

LIST OD PIELGRZYMA POMOCNICZEGO BRATA MASZCZYKA

Drogi bracie Hedman, łaska i pokój niech będą z Tobą i z całą rodziną Domu Biblijnego. Piszę ten list do Brata, ponieważ niedawno żona i ja przeprowadziliśmy się z Polski do Niemiec, jednocześnie zapewniam Brata, że tak jak służyłem braciom w Polsce przez 33 lata, tak jest moim pragnieniem służyć również tutaj, w Niemczech, przy Bożej łasce.

Ostatniej niedzieli mieliśmy bardzo błogosławione spotkanie w Wuppertalu. Było to ostatnie zebranie z pielgrzymem pomocniczym, bratem Jerzym Steglińskim z Polski. Zgromadzenie miało charakter pamiątkowy, dotyczyło bowiem Posłanników Paruzji i Epifanii. Brat Stegliński mówił o bracie Russellu, ale ponieważ po wykładzie spieszył się na pociąg, ja zdecydowałem się mówić o bracie Johnsonie. Modlimy się, aby błogosławiona pamięć Obu nadal pozostawała w nas żywa.

Rozumiem, iż nadszedł czas, aby w naszej okolicy powstał oddzielny zbor, ponieważ w tych stronach jest nas dwanaście osób. Dnia 9 grudnia spotkamy się, w celu wspólnego przeprowadzenia tych spraw. [Szczegóły w poniższym liście.] Oboje z żoną chcieliśmy pojechać do Niemiec 25 lat temu, ale nie było to wolą Bożą. Teraz jednak około pięćdziesiąt braci i sióstr przybyło z Polski do Niemiec. Niektórzy z nich pochodzą z tego samego zboru, do którego myśmy uczęszczali. Zachęciło to nas do przyjazdu tutaj i służenia im przez ostatnie lata naszego życia.

Prosimy, aby Brat pamiętał o nas w swoich modlitwach. Moja angielszczyzna jest ograniczona, a list ten mogłem napisać dzięki słownikowi, który spełnił rolę mojej „prawej ręki”. Kończę list modlitwą za Brata i Rodzinę Domu Biblijnego.

Pozostajemy w braterskiej miłości,
brat (i siostra) Edward Maszczyk
[pielgrzym pomocniczy], Niemcy

LIST ZE ZBORU W KOBLENCJI

Drogi (w Panu) bracie Hedman: Niechaj nasz miłujący Bóg błogosławi Cię i napełnia Twoje serce mocą i mądrością Ducha Świętego w Pańskiej służbie. Piszę ten list z wielką radością, gdyż zbor w Koblencku (którego jestem członkiem), przez łaskę i kierownictwo Boże, poprosił mnie (jako sekretarza) o opisanie Bratu sytuacji, jaka tutaj powstała.

Jak Brat wie, w Niemczech Zachodnich był tylko jeden zbor w Wuppertalu i wszyscy bracia i siostry mieszkający w Niemczech Zachodnich byli członkami tego zboru. Ze względu na odległości nie mogliśmy uczestniczyć we wszystkich zgromadzeniach w Wuppertalu i tym samym odczuwaliśmy brak Prawdy i społeczności. Z czasem niektórzy bracia i siostry zaczęli, w miejscach swego zamieszkania, w małych grupach, studiować prawdę. My również (w naszej okolicy) odczuwaliśmy potrzebę rozpoczęcia pracy Pańskiej i tak, przy Bożej pomocy, zorganizowaliśmy zbor w Koblencku.

Na zebraniu w Wuppertalu (25 listopada 1990 r.) przedstawiliśmy nasze zamiary zborowi. Było to ostatnie wspólne zgromadzenie w Wuppertalu, na którym wszyscy zjechaliśmy się razem. Bracia i siostry z Heidelbergu uczynili to samo i zdecydowali się na zorganizowanie oddzielnego zboru. Podczas ostatniego zebrania mieliśmy mieszane uczucia, ale ufamy, iż tak jak nasz wielki Stwórca błogosławił nas w Wuppertalu, będzie też błogosławił nasz mały zbor w Koblencku.

Dziękujemy naszemu drogiemu Bogu za Jego łaskę, za to, że obecnie mamy lepsze warunki większego duchowego rozwoju. Stanowimy małą grupę, a czworo z nas jest poświęconych. Pierwsze zebranie w Koblencji odbyło się 2 grudnia 1990 roku. Na tym zebraniu wybraliśmy jednego brata starszego i jednego brata diakona. Wybraliśmy też przewodniczącego, brata Edwarda Maszczyka, sekretarza - brata Daniela Jarka i skarbnika - siostrę Janinę Jarek.

Drogi bracie Hedman, proszę w imieniu naszego zboru, pamiętaj o nas, gdy będziesz planował pielgrzymką usługę. Jeśli Brat potrzebuje więcej informacji o naszym zborze, gotów jestem je dostarczyć. Prosimy, abyś pamiętał o nas w swoich modlitwach, bo ich potrzebujemy. Przesyłamy Bratu oraz Rodzinie Domu Biblijnego braterskie pozdrowienia i życzymy Wam wszystkim Bożych błogosławieństw w Waszej dobrej pracy w Pańskiej służbie.

Twój brat w Panu Daniel Jarek
[sekretarz zboru w Koblencji], Niemcy

LIST ZE ZBORU W WUPPERTALU

Drogi bracie Hedman! Łaska i pokój od naszego Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie z Tobą! W tych pierwszych dniach 1991 roku przekazuję Tobie moje serdeczne życzenia licznych łask i błogosławieństw oraz wiele radości w Pańskiej Pracy.

Być może, iż Brat wie o tym, że przy końcu listopada 1990 roku bracia i siostry w Niemczech Zachodnich zdecydowali, że będą się spotykać w trzech niezależnych zborach, z powodu wielkich odległości i wzrastającej liczby braci. Dlatego powstały trzy zbory: w Wuppertalu, Koblencji i Heidelbergu.

Chciałbym Bratu złożyć sprawozdanie ze zboru w Wuppertalu (którego jestem członkiem i na ten rok zostałem wybrany sekretarzem). Zgodnie z wolą zboru wyrażoną w grudniu 1990 roku następujący bracia zostali wybrani na starszych zborowych: E.Ryl, J.Widuch, J.Stefański, J.Kuberek, J.Puzdrowski, M.Sellin i J.Żywicki (piszący ten list). Na diakonów wybrano braci: Z.Wigienkę, A.Piotrowskiego i S.Kłosowskiego. Przewodniczącym jest brat J.Puzdrowski, sekretarzem - J.Żywicki, skarbnikiem -M.Sellin i księgarzem - J.Stefański.

Zebrania odbywają się dwa razy w tygodniu, w środy i niedziele. Oprócz tego bracia starsi odwiedzają raz w miesiącu tych braci i siostry, którzy nie są w stanie często brać udziału w zebraniach i mieszkają około 300 km (180 mil) stąd. Ponadto zebrania będą się odbywać w Bremie, gdzie mieszkają dwie poświęcone osoby, i Hildesheim, gdzie również są dwie osoby poświęcone i kilku zainteresowanych Prawdą.

W związku z tym, nasz zbor zwraca się z prośbą o usługę pielgrzymką w tym roku. [Tu sekretarz poczynił pewne uwagi na temat programu usług i postawił pytania dotyczące mówców - gości i/lub mianowanych usługujących w tamtejszym zborze. Zaleca się im wcześniejsze zasięgnięcie informacji o tych sprawach. - Wydawca.]

Jesteśmy wdzięczni Panu za Jego opiekę nad nami i Jego kierownictwo w naszej pracy w nowym kraju, w którym światło Prawdy zaczyna wolno rozpraszać ciemności. Wierzimy i modlimy się, aby decyzje tych trzech zborów, dotyczące dalszej pracy, mogły przynieść owoce i błogosławieństwa.

Pozostaje, Twój brat w Pańskiej służbie,
Jerzy Żywicki [sekretarz zboru w Wuppertalu].

LIST Z HEIDELBERGU

Drogi w Panu bracie Hedman: Łaska i pokój. W związku z kończącym się rokiem i nową sytuacją powstałą w naszej działalności w Niemczech, chciałbym poinformować Brata o pewnych sprawach i podziękować za wyznaczone dla nas usługi pielgrzymkie. Bracia z Niemiec oceniają przywilej jaki pozwolił im udzielić gościny wszystkim braciom, którzy przybyli tu i służyli nam w tym roku. Z radością wspominamy miłe chwile spędzone z bratem i siostrą Roberts z Kalifornii oraz z bratem Obajtkiem. Wielce oceniamy usługi brata Obajtka, który tak dobrze interpretował wykłady brata Roberta.

Przez miesiąc podejmowaliśmy brata Steglińskiego z Polski, który służył naszemu zborowi. Nasz ogólny zbor został powiększony przez brata i siostrę Maszczyk, którzy przybyli z Polski, aby ostatecznie zamieszkać w Niemczech. Ostatnio zwracamy szczególną uwagę na nową sytuacją powstałą w naszym kraju, w związku z ponownym połączeniem się obu państw

niemieckich i ciągły przyływ nowych braci z Polski.

Jak Brat wie, dotąd był tylko jeden zbor w Niemczech Zachodnich, drugi natomiast istniał w Brandeburgu, pod opieką braci Stachowiaka i Woźnickiego. Zgromadzenie w Niemczech Zachodnich istniało w centralnym punkcie kraju w tym celu, aby ułatwić kontakty wszystkim przybywającym do Niemiec z zamiarem osiedlenia się tutaj. Na początku zbor nasz zgromadził braci i siostry z różnych miejsc, i tylko dwaj starsi usługiwali zgromadzeniu. Mając tak niewielką liczbą braci zdolnych do nauczania i służenia braterstwu, niemożliwością było zorganizowanie zborów w innych okolicach.

Dzięki Pańskiej łasce i trosce, przez kilka lat zbor ten dobrze ugruntował się w prawdzie Paruzji i Epifanii. Ażeby pomóc obu tym starszym, zbor wybrał też innych zdolnych braci, którzy służyli w studiach bereańskich, zebraniach świadectw i wykładach. W międzyczasie zgromadzenie rozrosło się do liczby około sześćdziesięciu osób. Spotkania zboru odbywały się jeden raz w miesiącu, gdyż wielkie odległości nie pozwalały na zgromadzanie się w każdą niedzielę. Ale już od dłuższego czasu dostrzegaliśmy, że bracia w małych grupach, w różnych rejonach kraju odbywają zebrania w niedziele i w tygodniu. Spotkania te były obsługiwane przez starszych ogólnego zboru.

Powstało więcej zborów

Pewne niewielkie organizacyjne kłopoty przyczyniły się do rozważenia tej nowej sytuacji. Po wielu rozmowach i rozmyśleniach nad tą sprawą, wyciągnęliśmy wniosek, że nadszedł czas, aby powstało więcej zborów, które przyniosą braterstwu pożytek w postaci większej liczby zebrań i oszczędzą wiele godzin podróży oraz przyczynią się do lepszej koordynacji naszego Ruchu w Niemczech. Tak więc, przy końcu tego roku mieliśmy ostatnie ogólne zebranie w duchu wielkiej braterskiej miłości. Zborowi została przedstawiona idea utworzenia dodatkowych zborów. Rozmawialiśmy też na temat możliwości przyszłej współpracy. Bracia ten pomysł przyjęli i prosili, abym Brata o tym poinformował.

A zatem, w Heidelbergu powstał nowy zbor, w którym przeprowadziliśmy wybory zgodnie z Pańskimi zarządzeniami. Zbor wybrał mnie na starszego. zadecydował o dalszym studiowaniu E.15, rozdz.4. Cieni Przybytku w języku niemieckim i również ko-

rzystaniu z wykładów ze Słowa Bożego różnych mówców. Podobnie, powstał nowy zbor w Koblencji, gdzie brat Maszczyk jest starszym. Zbor w Wuppertalu ma natomiast wielu starszych, gdyż jest największym zborom. Mamy też dodatkowy zbor w Brandeburgu (byłe Niemcy Wschodnie), gdzie brat W. Janke jest ewangelistą. Sekretarze zborów prześlą Bratu sprawozdania z odbytych wyborów.

Ufamy, że nasze przedsięwzięcie jest w harmonii z Pańską wolą, gdyż podejmując te decyzje usiłowaliśmy postępować według Pańskich zarządzeń. A teraz potrzebujemy dużo pomocy i modlitw ze strony braci, abyśmy trwali wiernie przed Panem w tych trudnych czasach, służąc sobie nawzajem i będąc dobrymi sługami zborów. Drogi bracie Hedman, prosimy Cię o szczególne modlitwy za nami, my również zawsze modlimy się za Tobą. [Następnie brat Skroban przedstawił pytania odnoszące się do właściwych zarządzeń dotyczących połączonych zgromadzeń. Zalecamy jemu i pozostałym starszym stawianie takich pytań. - Wydawca]

Bóg dostarcza literaturę Prawdy w języku polskim i niemieckim

Jeśli chodzi o literaturę Prawdy, nadal zaopatrują nas Francja i Polska w polską Teraźniejszą Prawdę i Sztandar Biblijny. Od braci z Brzasku w naszym rejonie otrzymujemy śpiewniki, Cienie Przybytku, Mannę, sześć tomów brata Russella i Strażnice z lat od 1913 do 1916 - wszystkie te pozycje w języku niemieckim. Wspólnie usiłujemy wydać Tom 2, „Nadszedł czas”, w języku niemieckim, ponieważ Brzask wydał niekompletny, bez chronologii i w dialekcie staroniemieckim. Chcemy dodać do niego przedmowę brata Johnsona. Nasi bracia, zaangażowani w tej pracy, już ją zaczęli. Myślmy, że jeśli Pan pobłogosławi tę pracę, w następnym roku oddamy ją drukarzowi.

Tak dalece jak to jest możliwe, usiłujemy dostarczać literaturę Prawdy braciom. Dobre kontakty z Brzaskiem pozwoliły nam przyjąć od nich tomy „Boski Plan Wieków” w języku rosyjskim, które posłaliśmy bratu Woźnickiemu. Oni również udostępnią nam swoje programy komputerowe, za pomocą, których będziemy mogli opracować naszą literaturę, oraz materiały techniczne potrzebne do zorganizowania wielkich zebrań i konwencji. Nadal poszukujemy literatury w językach rosyjskim i rumuńskim. Z Rumunii otrzymaliśmy informację, że tam jest około 2000 bra-

ci, większość z nich wierzy, że główne powołanie się skończyło. Potrzebują oni Prawdy epifanicznej.

Drogi Bracie, nasz zбір w Heidelbergu prosi o usługi generalnych starszych. Jednocześnie wszystkie zbory tutejsze wyrażają pragnienie zorganizowania konwencji w lecie ... Wiemy, że Brat naszą prośbę weźmie pod uwagę.

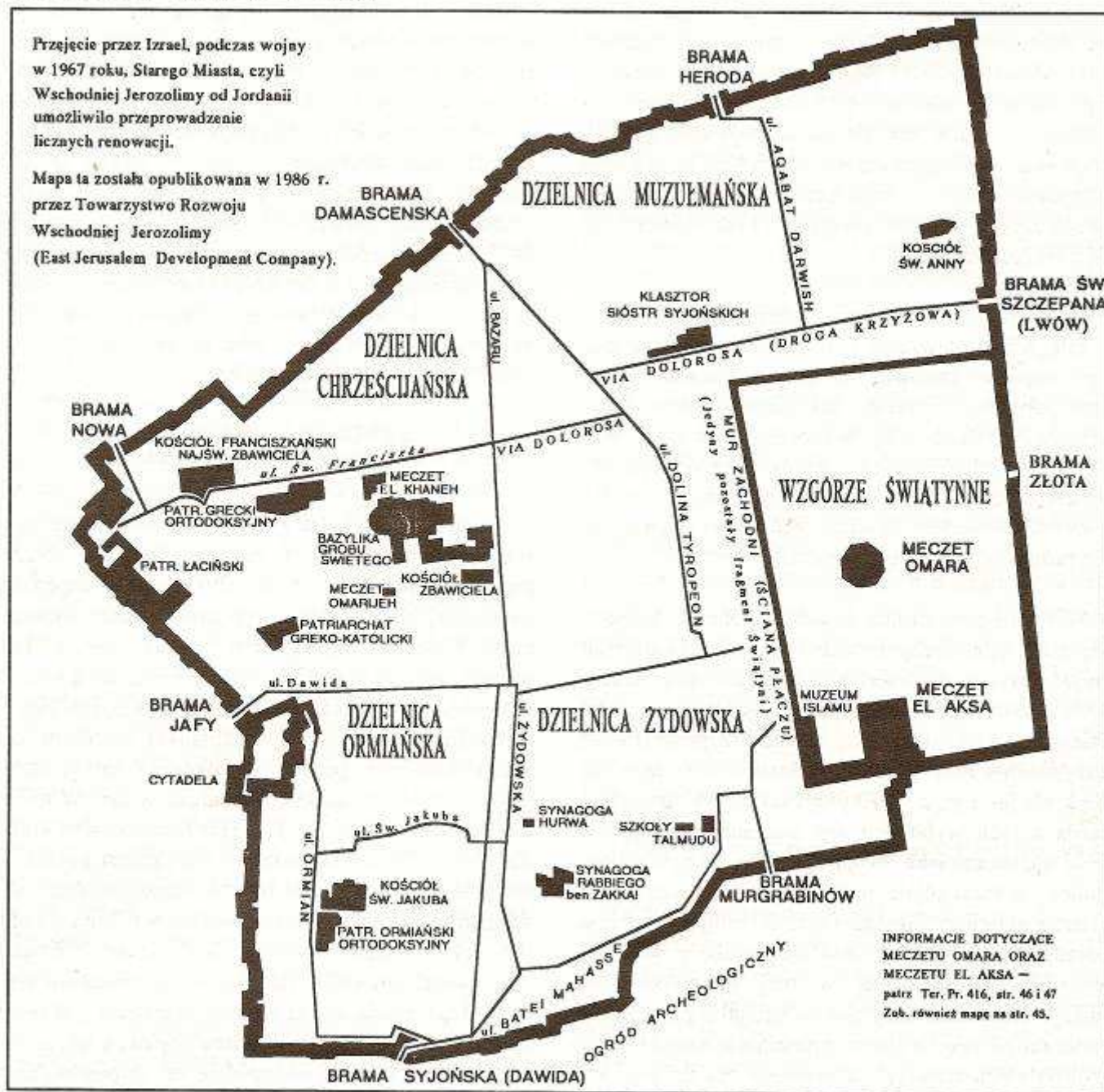
Kończąc, przekazujemy Bratu, Rodzinie Domu

Biblijnego i wszystkim braciom oraz siostram nasze serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia, życząc obfitych błogosławieństw i Bożej opieki, szczególnie z okazji Nowego Roku oraz dużo sił w szerzeniu i nauczaniu posłannictwa Prawdy. Zapewniamy o naszych ciągłych modlitwach za Bratem i współpracownikami.

Pozostaję, Twój brat w Panu,
Piotr Skroban [starszy zboru], Heidelberg

JEROZOLIMA – STARE MIASTO

Ważniejsze miejsca i ulice



*Tedy pobudują spustoszenie starodawne, pustynie stare naprawia,
a odnowia miasta spustoszone, puste za wielu narodów.*

(Izaj. 61:4)

WIĘKSZY NIŻ SALOMON

1 Król. 11: 4-13; Łuk. 2:10

„Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łuk.2:11).

Celem lekcji zawartej w tym artykule jest pokazanie upadku królestwa Salomona, zwanego mądrym, bogatym i wielkim oraz potrzeby większego królestwa niż było jego - królestwa, które Boża mądrość i miłość zamierzyła, a Boża moc w słusznym czasie zaprowadzi. W doświadczeniach Salomonowych dostrzegamy godną uwagi lekcję najwybitniejszego człowieka, ilustrującą skłonność mądrości i bogactw do oddalania niedoskonałych dzieci ludzkich od Boga, owego Źródła mądrości i bogactw, i oddalania ich od najwyższych ideałów.

Opisy Salomonowego powodzenia (przedstawione w księgach Królewskich i Kronik) wskazują, że pod jego mądrym panowaniem przeprowadzono wiele prac publicznych, takich jak budowę królewskich pałaców, wielkich dróg, wodociągów, magazynów, zbrojowni itd. W czasie rządów Salomona naród Izraela osiągnął najwyższą pozycję władzy i wpływów w świecie, panując nad najrozleglejszym terytorium w jego dotychczasowej historii.

W miarę powodzenia malała pobożność Salomona, a on sam, jakby to dzisiaj świat nazwał, miał umysł otwarty. Królewskie rodziny narodów ościennych z zadowoleniem dawały swoje córki za żony Salomonowi, on zaś wielkodusznie przyjmował je ze wszystkich stron. W każdym razie skutek tego tak dla króla jak i jego rodziny był szkodliwy, ponieważ każda z tych wybitnych żon rozumiała, że godnie musi reprezentować swoją ojczyznę w żydowskiej stolicy, a szczególnie musi zademonstrować swoje uczucia religijne. Można rzec, iż religijni poganie odczuwali zazdrość z powodu wielkiej świątyni Jehowy oraz spełnianej w niej skomplikowanej służby. Natomiast żony Salomona, jako przedstawicielki religii swoich ojców, uparczywie nalegały, aby król Salomon stworzył im warunki dla służenia ich bogom; i tu właśnie ów "otwarty" umysł doprowadził do jego przychylenia się do żądań żon i wzniesienia ołtarzy dla ich pogańskich bożków.

Król pławiąc się w bogactwie ustępował naprzy-

krzaniom się swoich żon, budując dla nich (i ich zagranicznych ambasadorów oraz gości) świątynie, ołtarze, święte miejsca poświęcone różnym fałszywym bogom ościennych narodów. Król nie wierzył ani czci tym bogom nie oddawał, ale z powodu wielkiej tolerancji i błędnej wielkoduszności wobec swoich żon oraz ich uczuć, pogwałcił w najwyższym stopniu odpowiedzialność wobec swego Pana, Jehowy. Stopniowo tracił to poświęcenie, jakie przejawiał od początku (i które Bóg błogosławił dwukrotną szczególną manifestacją) i w coraz mniejszym stopniu był owym mężem według serca Bożego. Coraz mniej posiadał tej lojalności serca, jaką miał ojciec jego Dawid, oraz gorliwości czynienia Bożej woli i oddawania czci Bogu.

SALOMON SKARCONY ZA BRAK LOJALNOŚCI

1 Król. 11 opisuje jak Pan zganił Salomona za jego sposób postępowania i naganę powtórzył przez proroka Achyjasza (wersety 29-37). Bóg zapewnił Salomona, iż z powodu jego niewierności większa część królestwa będzie dana komuś innemu, lub inaczej, królestwo będzie rozdarte i przemocą zabrane jego synowi pod panowanie jednego z jego sług - Jeroboama. Mąż ów był zaufanym oficerem do przeprowadzania poboru podatków i zatrudniania pracowników w służbie gospodarczej króla. W imieniu Pana ten sam prorok pomazał Jeroboama na króla nad dziesięcioma pokoleniami, ale zamiast poczekać na Pański stosowny czas (jak to uczynił Dawid), Jeroboam rozpoczął bunt przeciw królowi. Bunt się nie powiódł i Jeroboam zmuszony był uciekać do Egiptu przed wojskami króla. Później, w odpowiednim według Boga czasie został królem dziesięciu pokoleń. Nawiasem mówiąc, dostrzegamy tu pewną lekcję dla całego ludu Bożego, mianowicie tę, iż powinniśmy czekać na pańskie czasy i chwile w odniesieniu do wszystkich spraw życiowych, wielkich i małych. Co do nas, bądźmy wierni i czuwajmy wypatrując Bożej opatrności, nie wybiegajmy przed nią, nie czynmy niczego zawczasu, co dotyczy własnego czasu Pana.

ANTYTYPICZNE KRÓLESTWO CHRYSTUSOWE

Właściwie możemy zrozumieć tę całą sytuację tylko wtedy, gdy pamiętamy, że królestwo Boże pod panowaniem Salomona było zapowiedzią Chrystusowego królestwa. Było ono typycznym królestwem, a Salomon zasiadał na swoim tronie jako przedstawiciel Boga. A zatem, większy niż Salomon ostatecznie usiądzie na ziemskim tronie i rozszerzy to królestwo do ostatnich granic, przynosząc temu królestwu większe bogactwa i moc niż możemy to obecnie sobie wyobrazić. W doświadczeniach Salomona ich zapowiedź ledwie się rysowała.

Nie należy jednak traktować wad Salomona jako będących typami na wady Chrystusowego królestwa. Wady te nauczają czegoś innego, mianowicie, iż wszelka moc i mądrość obecnie powstrzymywane są przez otaczające nas niesprzyjające warunki. Mogą się więc stać pułapkami i sidłami, nawet dla najmądrzejszych i mających najlepsze intencje ludzi. W międzyczasie Pańska obietnica, dana za pośrednictwem Mojżesza i proroków, mówiła o większym niż Salomon i mądrzejszym od niego, bogatszym i potężniejszym niż on był; zdolnym i chętnym wykonać Bożą wolę pośród ludzi i zaprowadzić królestwo wiecznej sprawiedliwości. Dotąd królestwo to nie pojawiło się pomiędzy ludźmi i stąd ciągle prosimy „Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”.

Jeśli pamiętamy, że zapowiedź tego królestwa jest ukryta w Pańskim oświadczeniu, iż nasienie niewiasty potrze głowę węża, a później było ono szczegółowiej przedstawione w obietnicy danej Abrahamowi: „I błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi”, to z łatwością, z ludzkiego punktu patrzenia, zrozumiemy, że realizacja tej nadziei długo jest odkładana. Izrael miał nadzieję, że królestwo to będzie zaprowadzone i oczekiwał na Mesjasza, swoją Głową i Pana, aby rządził tym narodem, używał go jako swego wybranego ludu do błogosławienia wszystkich narodów ziemi.

WIĘKSZOŚĆ IZRAELA NIE BYŁA GODNA TEGO KRÓLESTWA

Kiedy Mesjasz przyszedł na świat i to do własnego narodu, owego poświęconego narodu, znalazł go niegodnym błogosławieństw tego królestwa. Nawet nie znalazło się 144 000 godnych, którzy mogliby się

stać Jego Kościołem, Jego Oblubienicą, członkami klasy Jego ciała i współdziedzicami z Nim w Jego królestwie. Bóg to przewidział i przepowiedział, mówiąc: „Choćby liczba synów Izraelskich była jako piasek morski, ostatki zachowane będą” (Rzym.9:27). Nie znaczy to jednak, że większość narodu jest stracona bezpowrotnie, lecz raczej, że tylko jego pozostałość (reszta) była zbawiona zgodnie z ich oczekiwaniami, zbawiona o ile to dotyczy ich związku z klasą królestwa. Ta godna zbawienia część Izraela prawdopodobnie stanowiła liczbę nie przekraczającą 20000 osób, które zostały zebrane i spłodzone z Ducha Świętego w okresie posługi Pańskiej i w następnych 37 latach żniwa żydowskiego. Stali się oni załącznikiem duchowego Izraela i odtąd, w harmonii z proroczymi oświadczeniami, Pan posługiwał się różnymi działaniami, aby zebrać taką klasę ze wszystkich narodów, ludów, królestw i języków. Całkowita liczba 144 000 członków była doświadczana, wypróbowana i przyjęta poza zasłoną – „przemienieni będziemy ... w oka mgnieniu” z warunków ludzkich do warunków niebiańskich - do Boskiej natury.

To długo oczekiwane królestwo składa się z „maluczkiego stadka” - z królów i kapłanów, którzy mają wspólnie królować z Chrystusem na ziemi, których On jest Głową i Panem oraz Odkupicielem. Po wyniesieniu do chwały ostatniego członka tej wybranej klasy nadejdzie czas ustanowienia w mocy i chwale królestwa drogiego syna Bożego. Wówczas wypełni się obietnica „I błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi”. Wybrany kościół jest częścią obiecanego nasienia Abrahamowego (Gal.3:16,29). Nastąpi wówczas chwalebne spełnienie ludzkich oczekiwań związanych z odkupieniem, a wszystkie obietnice i zarządzenia Bożego Słowa i planu są związane ze:

ZBAWICIELEM, KTÓRYM JEST CHRYSTUS

To prowadzi nas do drugiej części tej lekcji, która raczej ma szczególny związek z okresem gwiazdki. Nie chodzi tu o to, że 25 grudnia nie jest rocznicą narodzin naszego Pana (według zapisów Pisma Świętego). W rzeczywistości urodził się On, dziewięć miesięcy później, około 25 września. Jeden i drugi dzień dobrze może upamiętniać narodziny Zbawiciela w ciele, jako daru Bożej miłości dla potępionego i umierającego świata.

Co się tyczy 25 grudnia (który odpowiada dacie

zwiastowania anielskiego o zapłodnieniu Marii za sprawą Ducha Świętego), data ta pod pewnymi względami może być brana pod rozważenie jako bardziej stosowna do uroczystego obchodzenia, niż dzień Jego śmierci. Czy nie było to wtedy, gdy Ojciec zaczął wysyłać swego Syna, gdy zaczął Go nam dawać jako dar - człowieka Jezusa Chrystusa? Kiedy Jezus się urodził, nie był jeszcze wówczas mężczyzną i nie mógł jako dziecko nas zbawić. Spłodzenie i narodzenie Jezusa to bardzo ważne wydarzenia, ale mniej istotne wobec owego trzydziestoletniego mężczyzny, przedstawiającego siebie jako ofiarę i mówiącego „Oto idę (na początku ksiąg napisano o mnie), abym czynił, o Boże! wolę twoją” (Żyd. 10:7). Wówczas ta wielka ofiara za grzech została złożona Ojcu i przez Niego przyjęta, na co wskazywało wylanie Ducha Świętego i spłodzenie naszego Pana z Ducha Świętego, tym razem do duchowej natury na Boskim poziomie bytu.

W trzy i półrocznej służbie Jego ofiarowane ciało, położone na ołtarzu, zostało strawione, tymczasem Jego nowe stworzenie wzrastało będąc próbowane oraz uznane jako takie, i ostatecznie Jego doskonałe nowe stworzenie w zmartwychwstaniu zostało przydane w doskonałe duchowe ciało. Łuk.2:11 pozostaje z tym w pełnej zgodzie. W dniu narodzin naszego Pana narodził się Zbawiciel, Ten, który miał wybawić swój lud nie tylko od grzechów, ale również uwolnić go z grobu. W rzeczywistości jednak nie stał się On Zbawcą przed ukończeniem trzydziestego roku życia.

Istotnie, w szerszym znaczeniu tego słowa, dotąd jeszcze nie stał się On Zbawicielem, Wyzwolicielem. To czego dokonał w czasie swej ziemskiej posługi i ofiarowania samego siebie było jedynie położeniem fundamentu dla zbawienia świata przez własną ofiarę - śmierć, „sprawiedliwy za niesprawiedliwych”. Po zakończeniu tej części swojej ofiary, podczas zesłania Ducha Świętego, zapoczątkował On dzieło zbawienia „Maluczkiego Stadka”, owych „wybranych”, tych którzy przyjęli Jego łaskę przez wiarę. A jednak mimo wyboru Maluczkiego Stadka, zbawienie nie zostało jeszcze ukończone, co potwierdza Apostoł mówiąc: „Albowiem nadziejamy się zbawieni” (Rzym. 8:24).

Przez wiarę i nadzieję przyjmujemy Pańskie obietnice o powstaniu z martwych we właściwym czasie. A obietnice te mogą być skuteczne w nas i tak skutecznie działać, że nawet teraz pozwalają nam

mówić i myśleć o sobie, oczywiście na podstawie Pisma Świętego, jako o nie będących dłużej martwymi ze światem, lecz uznanych za powstałych z Chrystusem do nowości życia; co niesie dla nas dzisiaj błogosławieństwa duchowego rodzaju i jednocześnie kosztuje nas ponoszenie ofiar i cierpienie aż do śmierci. Zbawienie, którego wyglądamy i o którym Pan powiedział, że ostatecznie je osiągniemy, okaże się (jak powiada Apostoł) podczas „objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Tym.6:14).

ZBAWIENIE PRZEZ NADZIEJĘ I W RZECZYWISTOŚCI

Każdy, kto nie dostrzega różnicy między *nadzieją zbawienia* w obecnym czasie i *rzeczywistym zbawieniem* w poranku zmartwychwstania, ten nie ma klucza potrzebnego do zrozumienia i radowania się, w głębokim sensie, Boskim Słowem i Planem. Jakkolwiek cenną byłaby nadzieja teraz, jej wartość okazałaby się znikoma bez tej rzeczywistości jaką zapowiada. Zbawienie, jakie Chrystus przyszedłszy na ziemię przyniósł ludzkości, nie tylko jest nadzieją jaką my możemy się cieszyć, lecz jest w dobrej wierze rzeczywistością, taką jaką On nam obiecał, że będzie naszą w Jego Tysiącletnim Królestwie. Cała działalność w Królestwie Tysiącletnim będzie działalnością związaną ze zmartwychwstaniem. Wszyscy ludzie nie tylko wyjdą z grobów, jak to Jezus obiecał (Jana 5:28), lecz wyjdą w tym celu, aby zmartwychwstać z obecnego grzechu i stanu umierania do chwalebego stanu doskonałych istot ludzkich -stanu, jaki Adam utracił przez nieposłuszeństwo -czyli obrazu Bożego. Ludzie będą mieli w przyszłości wszystko to oraz bezcenne lekcje uzyskane w czasie panowania grzechu i śmierci.

KRÓLESTWO CHRYSZTUSOWE

Królestwo Chrystusowe będzie światowym imperium, w którym każde kolano się zegnije i każdy język wyzna Bogu chwałę, gdy „ziemia będzie napełniona znajomością Pańską” i nikt bliźniemu swemu nie powie „Poznaj Pana; bo mię oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich aż do największego z nich”. Mimo że o to królestwo ciągle jeszcze się modlimy, a ono dotąd nie przyszło, to jednak „Maluczkie Stadko”, „wybrańcy”, którzy usłyszeli wezwanie i byli mu posłuszni, są tym Pańskim królestwem z dwóch powodów: (1) Poddali oni dobrowolnie swoje serca Jemu i starali się o to, aby Jego wola była w ich sercach, myślach, słowach i czynach, i wzrastała z

upływem każdego kolejnego dnia oraz (2) mieli oni zostać członkami tej królewskiej rodziny, która będzie panowała w Tysiącleciu pod zwierzchnictwem Jezusa, owego wielkiego Proroka, Kapłana i Króla. Będą oni Jego współdziedzicami, a ich urząd, czyli służba, będzie w sobie łączyć Królewskość i Kapłaństwo.

TERAŹNIEJSZE DARY BOGA

A zatem, radujmy się i miejmy serca napełnione radością, oceną Bożej miłości i wspaniałomyślności, które dały nam wielki dar w postaci Mesjasza, a tym samym pośrednio wiedzę o nadchodzącym Królestwie, które będzie błogosławić świat. Darmo to otrzymaliśmy i darmo to udzielajmy drugim, naśladować w ten sposób naszego Pana i Niebiańskiego Ojca. Niektórzy mogą mieć sposobność udzielania wielu rodzajów darów i skorzystają z przywileju ofiarowania swoim towarzyszom, bezpośrednio lub pośrednio, darów Bożej miłości przez zapoznanie ich z Bogactwem Jego łaski, tak jak to jest przed-

stawione w Boskim planie wieków.

Posłannictwo Bożej miłości jest najcenniejszym dobrem, jakie kiedykolwiek otrzymaliśmy i pamiętajmy o tym, gdy udzielamy dary drugim (niezależnie od tego co bylibyśmy w stanie dać naszym przyjaciołom, sąsiadom i osobom szczególnie przez nas kochanym). Sposób w jaki to czynimy i ogólne zachowanie się pokaże czy wartość tego posłannictwa jest dla nas bezcenna. Jeśli tak, możemy ów dar Boży zalecić drugim i pomóc im go ocenić. W takim podaniu Prawdy uprzejme słowa i spojrzenia będą pochodziły z serca pełnego miłości, z serca, które zostało uratowane przez moc Prawdy spod władzy przeciwnika, grzechu i samolubstwa. Nauczmy się rozpowszechniać te dary łaski i prawdy oraz uszczęśliwiający wpływ na wszystkich wokoło nas. Nie czynmy tego tylko jeden raz w roku (w okresie gwiazdki), lecz co dzień i co godzinę, nie tylko wobec naszych przyjaciół, lecz tak jak Bóg, również wobec naszych wrogów, bo „On to czyni, że słońce jego wschodzi na złe i na dobre”.

SPRAWOZDANIE BR. GERALDA HERZIGA Z PODRÓŻY PO KARAIBACH

DROGI BR. HEDMAN: Łaska i pokój! Z radością przesyłam niniejsze sprawozdanie z mojej podróży po wyspach Morza Karaibskiego. Ta bardzo serdecznie przyjęta usługa rozpoczęła się 4 kwietnia 1990 roku jazdą na lotnisko w Orlando na Florydzie. Wkrótce po godzinie 17.00 mój samolot wystartował do San Juan na Puerto Rico. Po przesiadce do innego samolotu udałem się w dalszą drogę: tym razem bezpośrednio do portu Spain na Trynidadzie. Powitali mnie tam brat i siostra Madoo [nasz przedstawiciel i jego żona], którzy zabrali mnie do swego domu w Trin - City. W czasie pięciu spędzonych z nimi dni udzielono mi wszelkich wygód i chrześcijańskiej społeczności.

W Trynidadzie wygłosiłem cztery wykłady, jeden z nich na temat chrztu, po którym bracia udali się samochodami do oddalonej o około 40 km rzeki, gdzie kandydat został zanurzony. Wszystkim nam przypomniał się chrzest naszego Pana w rzece Jordan. Wykład na temat chrztu był wygłoszony w sali zgromadzeń w dzielnicy San Juan, natomiast pozostałe usługi odbywały się w domach prywatnych w

Diego Martin, St. James i Barataria. Usługa pamiątkowa śmierci naszego Pana miała miejsce ostatniego wieczoru mego pobytu w Trynidadzie.

Usługi na Barbados

Wczesny rano 9 kwietnia zastał mnie na lotnisku gotowego do drogi na Barbados, co zajęło około dwóch godzin. Na lotnisku powitał mnie brat Edghill [nasz przedstawiciel], który wynajął taksówkę, aby zawieźć mnie do hotelu Robin's Nest w Long Bay, St. Philip. To przepiękna okolica, oddalona zaledwie pół kilometra od oceanu. Poczyniono przygotowania do odbycia trzech zebrań każdego dnia - 10 i 11 kwietnia. Spotkania trwały od godz. 10.00 do godz. 16.00 (z przerwą na obiad). Doznałem szczególnych błogosławieństw przez zaproszenie na obiad w domu brata Edghill i jego żony. Jest ona wyśmienitą kucharką i poczęstowała mnie egzotycznym obiadem z „latających ryb” oraz innymi przysmakami.

Właściciele hotelu Robin's Nest (małżeństwo) byli

bardzo pomocni w przygotowaniu pokoju dla odbycia nabożeństw, właściciel pomagał mi rozwiesić planszę z Przybytkiem potrzebną w czasie jednej z usług. Jego żona zdradzała duże zainteresowanie tym wykresem i spędziła ponad godzinę na omawianiu jego związków z księgami biblijnymi, 2 i 3 Mojżeszową, oraz zastosowaniami w Nowym Testamencie. Obiecałem wysłać jej egzemplarz *Cieni Przybytku* oraz próbną prenumeratę *Sztandaru Biblijnego*. Na Barbados wygłosiłem cztery wykłady, poprowadziłem zebranie odpowiedzi na pytania i nabożeństwo pochwalne. Po ostatniej usłudze zabrano mnie na wycieczkę po zamku pirata Lorda Sama, ulubionej atrakcji turystycznej, gdzie mogłem zrobić kilka zdjęć na pamiątkę.

Usługi na Jamajce

Rankiem 12 kwietnia ponownie udaliśmy się taksówką na lotnisko, gdzie wsiadłem do samolotu lecącego na Jamajkę. Po zatrzymaniu w Antigua i San Juan na Puerto Rico wylądowaliśmy ostatecznie o godz. 13.45 na lotnisku w Kingston-Manley. Po kontroli celnej i powitaniu przez pielgrzyma pomocniczego brata Calvina Halla [naszego przedstawiciela] i brata Milтона Gray'a udaliśmy się do domu brata i siostry Hall w Spanish Town. Przebywałem tam przez pięć nocy. Mieliśmy wiele dyskusji i spędziliśmy razem dużo czasu w chrześcijańskiej społeczności z moimi gospodarzami oraz ewangelistą bratem Lipscombe (który stołuje się u brata i siostry Hall).

Nasz pobyt na Jamajce był wypełniony czterodniową konwencją w rejonie Bartons. Każdego ranka przed godziną 7.00 przyjeżdżali po nas brat Gray i jego żona, by zawieźć nas do sali konwencyjnej na

szczyt gór, gdzie usługi zaczynały się o godz. 10.00 i trwały aż do godz. 17.00 lub 18.00. Na Jamajce dałem cztery wykłady, w tym jeden dla publiczności. Przybyło wielu gości. Wygłosiłem również wykład do chrztu, po którym nastąpiło zanurzenie pewnego małżeństwa oraz jeszcze jednego brata. Przeprowadziłem także półtoragodzinne zebranie odpowiedzi na pytania, a następnie o godz. 17.00 zakończyłem konwencję przewodnicząc w uczcie miłości (16 kwietnia).

Konwencja na Jamajce zakończyła moją usługę w obszarze wysp karaibskich. Była ona uwieńczeniem mojej czternastodniowej podróży, najdłuższej w służbie mojemu Bogu, Panu i Mistrzowi Jezusowi, Prawdzie i wszystkim braciom. W sumie wygłosiłem 12 wykładów, przeprowadziłem 2 zebrania odpowiedzi na pytania, 1 usługę pamiątki śmierci naszego Pana, 1 zebranie świadectw i 1 nabożeństwo pochwalne.

Rankiem 17 kwietnia wsiadłem do samolotu lecącego do Miami. Po wylądowaniu i ponownym przyjęciu na teren Stanów Zjednoczonych przez kontrolę celną wsiadłem do samolotu linii US-Air udającego się do Orlando na Florydzie. Z powodów technicznych start opóźnił się prawie o dwie godziny, ale w końcu opuściliśmy lotnisko i wylądowaliśmy 45 minut później. Do domu w Deland pozostała mi tylko komunikacja podmiejska.

Podróż po wyspach karaibskich była bardzo radosną i satysfakcjonującą dla mnie i z optymizmem myślą o tych, którym miałem przywilej służyć. Memu Niebiańskiemu Ojcu dziękuję za przeżycia, radując i modląc się za wszystkich szczęśliwych chrześcijańskich braci, jakich spotkałem.

Twój brat z Jego łaski,
Gerald Herzig [pielgrzym pomocniczy]

TERAZNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Dwumiesięcznik Religijny
Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy,

w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno - bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, Nr konta **63513-58391-136**.

Terazniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.